

Jolanta Kubica – „Kreacja Rzeczywistości”

Fotografia od swoich narodzin przypisała sobie funkcję rejestrowania rzeczywistości nas otaczającej. Bardzo nam odpowiadał ten dokładny zapis tego, co aktualnie przyciąga nasz wzrok i tym samym zmusza do fotografowania obiektu, pejzażu itp. Cieszy nas oglądanie tego, co zapisaliśmy i co nam przypomina nasze wspomnienia i radości związane właśnie z tym widokiem z fotografii!

Jednak ta dokładność rejestracji tego, co widzimy, szczególnie teraz w erze cyfrowego zapisu, zaczyna nas lekko (mało powiedziane) denerwować!

Zaczyna nas drażnić ten super dokładny zapis, tak treści jak i barwy! Zadajemy sobie pytanie: gdzie są nasze uczucia ciekawości, czy radości - wtedy, kiedy zobaczyliśmy tą ciekawą scenę, czy fragment jakiegoś przedmiotu? Dokładność zaczyna się panoszyć i dominować nad naszymi bardzo osobistymi doznaniem, jakie dają nam wszelkie widoki, które podziwiamy właśnie wtedy, kiedy wybraliśmy się z aparatem fotograficznym w plener.

I taka chyba jest geneza powstania serii zdjęć, które nam prezentuje Jolanta Kubica. Jej wrażliwość i delikatność prowokuje do oglądania pejzażu w skali dużego zbliżenia – prawie makro. Jak sam fakt zauważenia ciekawej trawki, liścia, odbicia w wodzie, czy czegoś tam jeszcze, czego nie mogę nawet rozpoznać, a jest ciekawe w formie i kolorze. I wtedy pojawiają się przemyślenia!

Artystka – Artysta (człowiek wrażliwy) zadaje sobie pytanie: i co dalej z tym fantem fotograficznym można zrobić - zostawić, powiększyć, zniekształcić optycznie lub Photoshopowo itp.? A możliwości jest przecież bez liku!

Jolanta Kubica swoje małe ciekawe odkrycia przekształca w nowe interesujące rzeczywistości jako „Kielich”, „Kolumnę”, „Pejzaż”, „Motyla”, „Różę”, czy „Szamana”. Właśnie staje się swoistym Demiurkiem - i tutaj kłania się Platon jako boski budowniczy świata nadający wiecznej, ale bezkształtnej materii określony kształt.

Porównanie z dużego kalibru, jednak ważna jest nazwa „Demiurga” – i coś z tej wielkiej greckiej historii, do której na swój skromny sposób nawiązują fotografie Jolanty! Nie będę opisywał samej istoty powstawania tych kreacyjnych widoków, czy gimnastykował się w dochodzeniu, z jakiej trawki czy liścia powstały zwiłokrotnienia lub lustrzane odbicia dominujące w tych obrazach. Interesujący jest fakt, że już nie jest to czysta fotografia - to jest fotograficzny obraz!

Obraz zmuszający do większego i kilku torowego zastanowienia się nad istotą jego powstania. I w tym właśnie tkwi siła przekazu abstrakcji, która jest materią wywodzącą się przecież z bliskiej, choć nie zawsze zauważanej czy lubianej przestrzeni!

Prezentowany zestaw twórczy nawiązuje do tego, co nam bliskie i co od urodzenia nasze oczy śledziły z wielkim zainteresowaniem! Mam tu na myśli wszystkie wzorki na dywanikach, makatkach, zabawkach, a teraz nachalne - na większości reklam!

Zaletą obrazów fotograficznych Jolanty jest fakt, że wynikają z osobistych refleksji nad możliwościami tworzenia kolejnych ciekawych (choć nie dla wszystkich) wizji, które można indywidualnie interpretować i kojarzyć ze swoją wrażliwością i swoim przeżytym życiem! Tym samym nawiązany jest dialog artystki z widzem. Taka jest przecież rola sztuki w jej wszelkich odmianach! Warto więc eksperymentować i cieszyć się tym wszystkim, co nas bawi i tym samym daje przekaz innym wrażliwym ludziom.

Andrzej Koniakowski

Członek Związku Polskich Artystów Fotografików w latach 1975-2011

Zasłużony Dla Kultury Polskiej w roku 2007

Laureat Nagrody im. Karola Miarki w roku 2005

Warszawa luty 2013